GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 254. W Poniedziałek dnia 31. Października. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlin, dnia 28. Października.

Naj. Pan Królewsko-Bawarskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi, Hr. Lerchenfeld-Köfering order orła czerwonego 1éj klassy w brylantach dać raczył.

Wydziały stanowe.

(*Dokończenie.*) — Mimo to nie należy taić przed sobą prawdopodobieństwa, że skarb publiczny przez przyjęcie gwarancyi prowizyi obciążony zostanie nowym bieżącym rozchodem, który w razie najniepomyślniejszym może dosięgnąć rocznie summy 2 milion. tal.

Spodziewać się w prawdzie trzeba, że przy trwałości pokoju europejskiego mądrość królewska i sumienne usiłowania sług Jego, przez ciągłą oszczędność we wszystkich odnogach administracyi i przez oględne używanie zasobów finansowych, zdołają oszczędzić potrzebne na pokrycie owych nowych bieżących wydatków pieniądze, bez włożenia nowego ciężaru na podatki płacących, i nadzieję tę mocno wspiera uwaga, że przez zniżenie ceny soli zwiększy się powoli konsumcya soli, a to pociągnie za sobą zmniejszenie się straty, jaką skarb przez zniżenie ceny tego przedmiotu poniesie; zaś uskutecznienie obszernego systematu dróg szynowych wywrze zbawienny wpływ na dobry byt kraju, w skutek czego naturalnie z pewnością na podniesienie się dochodów niestałych liczyć można. Tymczasem nie należy także z drugiéj strony zapominać, że obecny zaspakajający stan skarbu nie jest od różnych zabezpieczony przygód, że skarb publiczny przez nieprzewidziane większe wydatki lub przez niedobór dochodów, jaki wszczególności z powodu innych względów przy dalszém rozszerzaniu niemieckiego Związku celnego byłby nieuchronny, ucierpić może, i że jeszcze innéj ulgi w podatkach, a mianowicie zniżenia opłaty od listów i ograniczenia przymusu pocztowego mocno pragną, i że wszystkie te okoliczności razem wzięte mogłyby skarb publiczny pozbawić możności przyjącia nadal, obok straty przez zniżenie ceny soli poniesionéj, gwarancyi prowizyi od kolei żelaznych.

Na ten więc niepodobny wprawdzie do wiary, ale przecież możliwy przypadek, którego ostrożność z oka spuszczać nie dozwala, zastrzedz należy dla całkowitego zabezpieczenia przyjętéj gwarancyi prowizyi od kolei żelaznych, cząstkowe podwyższenie na nowo zniżonéj ceny soli, w najgorszym razie aż do ilości przyjętéj gwarancyi prowizyi.

Gdyby N. Król dla uniknięcia takowego za-

strzeżenia był zniżenie podatków na piérwiastkowo przyobiecaną summę 1,500,000 tal., ograniczył i jedynie przez zniżenie stopy procentowéj od obligów długu państwa oszczędzoną summę 500,000 tal. na fundusz dla gwarancyi prowizyi od dróg szynowych przeznaczył, w takim razie z powodu koniecznego ograniczenia téj gwarancyi prowizyi na pewny stósowny kapitał, małą tylko cząstkę tak dla dobra kraju pożądanych wielkich linii dróg szynowych byłoby można uskutecznić, a inne naturalnie musiałyby dopóty być odłożone, dopókiby gwarantowanie prowizyi dla piérwszych częściowo albo całkiem niepotrzebném się nie okazało. Ale przez taką odwłokę jedna prowincyaby więcéj od drugiéj cierpiała, i nie tylkoby dobrodziejstwo sieci dróg szynowych, całe państwo obejmujących mocno się opóźniło, ale nawet uskutecznienie jego całkowite wątpliwemby się okazało. Korzyści, którychby przez to zaniechano, okazują się pod względem dobra kraju tak ważnemi, że potrzebne dla osiągnięcia tychże zastrzeżenia możliwego podwyższenia znowu zniżonéj ceny soli aż do teraźniejszéj jéj wysokości za przeważną szkodę uważana być nie mogą.

Względy te, połączone z stałem postanowieniem zapewnienia zawsze prawdziwego stósunku między dochodami a rozchodami państwa, skłoniły N. Króla do wyrzeczenia zastrzeżenia podwyższenia znowu ceny soli jako koniecznego warunku do uskutecznienia wielkiéj sieci kolei żelaznych dla monarchii pod gwarancyą prowizyi z strony rządu, ale zarazem do obwieszczenia woli Swéj, żeby przez ścisły porządek gospodarstwa krajowego zrealizowaniu owego zastrzeżenia, o ile się to da, zapobieżono, owszem na to uważano, żeby jeszcze przyniesienie ulgi w innych podatkach wyjednać.

Z odwołaniem się do poprzednio rozwiniętych rozważeń raczył N. Król rozkazać, ażeby względem wykonania kilkakrotnie wspomnianych wielkich dróg szynowych, przy przyjęciu przez skarb gwarancyi prowizyi od kapitału zakładowego, z zniżeniem podatku połączonéj, zdania Wydziałów stanowych zasięgnięto. Te więc o następujących punktach zdanie swoje obwieścić winny:

1) czy przywiedzenie do skutku tak obszernego systematu kolei żelaznych, jak go w głównych zarysach powyżéj wyłuszczono, za prawdziwą potrzebę kraju poczytują;

2) czy uważają za rzecz konieczną i stósowną, ażeby rząd starał się o uskutecznienie tychże przez przyjęcie gwarancyi prowizyj od kapitału zakładowego;

3) czy sądzą, że przyjęcie takiéj gwarancyi, także w połączeniu z koniecznem wtedy zastrzeżeniem możliwego podwyższenia znowu zniżonéj ceny soli, w ogólności życzeniom kraju odpowiada.

Berlin w Październiku 1842.

Z Berlina, dnia 27. Października.

Wydziały stanowe.

Na posiedzeniu dnia 21. m. b. nasamprzód sprawę względem realizowania przyobiecanego przez N. Pana postanowienia podatkowego przez zniżenie podatku od soli wniesiono.

Przy rozpoczęciu obrad objawiło się życzenie zgromadzenia, aby uczucia podzięki za łaskawie nakazane zwołanie połączonych wydziałów w oddzielnym adresie do Najjaś. Pana wynurzyć. Wszakże na wyraźne oświadczenie przewodniczącego zgromadzeniu Ministra skarbu, że stósownie do porządku czynności, kierunek jego li tylko na obradach nad przedmiotami wydziałów służby jego się ogranicza, postanowiło zgromadzenie na wniosek jednego z członków swoich dziękczynienie za dar Królewskiego zaufania w protokule dotyczącym sessyi téj złożyć.

Krócowo przy nastąpioném w skutek poimiennego wezwania głosowaniu nad pytaniem:

czy zgromadzenie się przychyla do zaproponowanego w memoryale środka, aby przez pomnożenie miejsc sprzedaży soli do osiągnięcia umiarkowanéj ceny soli zmierzano,

było 87 twierdzących, a 11 przeczących głosów, a wniosek:

aby się starano o to, by soli na faktoryach w ile możności małych ilościach kupować można —

jednozgodnie przyjęto.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Października.

Wczoraj pomimo niepewnéj z początku pogody, bardzo liczna i świetna publiczność znajdowała się w Królewskich Łazienkach, które przez swe, według nowego pomysłu różnokolorowym ogniem gustowne oświetlenie prawdziwie czarodziejski przedstawiały obraz. Pomijam zwyczajne oświetlenie, jakiém jaśniał cały lasek, w którym drzewa jesiennej barwy złociste przybrały szaty; powiem tylko w krótkości o tém co tu dotąd nie było widzianém, a co rozkoszne Łazienki uczyniło czarującém miejscém.

Z jednéj strony liczne srebrzyste kolumny

z brylantowymi wazonami kwiatów, połączone festonami z szmaragdowych liści i rubinowych róż witemi, odbijając się w zwierciadle wody uroczy tworzyły widok. Z drugiéj strony takież pojedyńczo rozrzucone kolumny z wazonami rzucały tęczowe światła na trawniki posiane błyszczącemi szmaragdami, rubinamj, szafirami, topazami i na klomby różnobarwnych brylantowych kwiatów, które łudząc oko wśród odgłosu melodyjnych tonów rozstawionych orkiestr przenosiły widza do bajecznych ogrodów wieszczek. Ale szczególniéj efektowy przedstawiał się widok ponad amfiteatrem, który bardzo wspaniałe i przyjemne na widzach czynił wrażenie: w piękněj perspektywie, pomiędzy szczytami drzew, pośród promieni tysiąca gwiazd wznosiła się laurami otoczona cyfra J. C. Wysokości Wielkiego Xięcia Michała; poniżéj, ogniste kolumny unosiły w wazonach gorejące bukiety. Ten zachwycający obraz zatrzymał do późnéj nocy publiczność, która podziwiając nowy pomysł gustu, wesoło przechadzała się po miejscach tego rozkosznego ustronia, uprzyjemnionego pobytem dostojnego Wielkiego Xięcia. O godzinie 11téj pyszny fajerwerk zakończył zewnątrz publiczne zabawy; i wewnątrz pałacu świetny bal dany przez JJ. OO. Jchmość Xięstwo Namiestnikostwo zgromadził liczne towarzystwo znakomitych osób.

Z dnia 25. Października.

Wczoraj o godz. 10téj rano, J. C. W. W. Xżę Michał opuścił Warszawę, udając się w towarzystwie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa do twierdzy Nowogieorgiewskiéj.

W przeszłą sobotę J. C. W. Wielki Xiążę Michał oglądał w arsenale machiny do robienia łoż do karabinów, udoskonalone przez P. de Girard, Naczelnego Inżeniera górnictwa w Królestwie Polskiém, po tych, które wynalazł był w r. 1823 J. C. W. raczył o tych nowych wynalazkach bardzo pochlebne wynurzyć zdanie, raczył także pochwalić plany i modele nowych magazynów zbożowych (à silos)*) wznoszących się na sklepieniach, które ten Inżenier miał zaszczyt J. C. W. przedłożyć. Wieczorem zaś J. C. W. W. Xiążę raczył przysłuchiwać się wykonanéj muzyce na tremellefonie (fortepianie wynalazku pana Girard). Cztery exemplarze tego instrumentu zbudowane zostały dla Najjaśniejszego Cesarza i dla Xięcia Warszawskiego Namiestnika w Królestwie Polskiém. P. Wilczek wykonywał przed J. C. W. sztuki przez Niego żądane; poczém J. C. W. wynurzył swe wysokie zadowolenie wynalazcy i artyście.

*) Rodzaj magazynów podziemnych.

D. 22. b. m. odbyło się tu poświęcenie nowo wyrestaurowanego szpitala miejskiego Sw. Ducha i N. P. Maryi dla starych płci obojéj. Szpital Sw. Ducha założony został za Xięcia Mazowieckiego Jana 1388 roku. Późniéj w r. 1581. Król Stefan Batory zatwierdził testament Stanisława Żocha, który dom swój przy ulicy Przyrynek zapisał szpitalowi N. P. Maryi; dla tego więc szpital ten zostaje pod dwoma tytułami.

Rossya.

Z Sebastopola, d. 11. Września.

Roboty około fortyfikacyi Sebastopola skorym idą postępem. Obie twierdze przy wnijściu do zatoki, Alexander i Konstantyn, opatrzone są w 320 dział i już całkiem ukończone. Roboty około wielkiéj twierdzy Mikołaj, mającéj 3 bastiony jedna nad drugą, także bliskie ukończenia. Ta ogromna budowa z 260 dział portu i warsztatów bronić ma, ale w téj chwili jest w niéj tylko 20 dział. Wszakże najogromniejszém dziełem tu zakładaném są bezsprzecznie warsztaty dla naprawy okrętów wojennych. Trzeba je widzieć, aby mieć wyobrażenie o tém w istocie olbrzymiém przedsięwzięciu, które przed 12 laty zaczęte, mimo wszelkie trudności, tamujące napełnienie wodą tych warsztatów, ciągle jednak popierają. Trzeba było w tym celu kopać kanał 18 wiorst długi, aby sprowadzić wodę z rzeki Czernaja Reczka. Kanał ten idzie przez kilka tunelów i wodociągów. Angielski inżynier Hopton przewodniczy tym robotom. Cesarz z służby jego tak zadowolony, że go orderem ozdobił i pułkownikiem mianował. Admirał Łazarew, czynny i doskonały marynarz, obecnie tu przebywa i ogląda wszystkie roboty; skoro pracę tę skończy, powróci do Nikołajewa, gdzie jako naczelny wódz całéj Rossyjskiéj siły zbrojnéj morskiéj na morzu Czarném, główną ma kwaterę.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Października.

Courier de la Gironde, który przez wiadomości swe z Paryża teraz więcéj niż kiedykolwiek uwagę zwraca, w swoim ostatnim numerze wyraża: »Sprawę Belgijską aż do powrotu Pana Teste odroczono. Twierdzą, że kilku członków gabinetu, osobliwie Pan Guizot, zatrwożony trudnościami, które związkowi handlowemu zawadzają, chwiać się zaczyna. P. Duchatel połączył się teraz z przeciwnikami traktatu. Hr. Molé, z którym Król nie dawno temu długą odbył rozmowę, obstawa przy Unii, do któréj już za jego ministerstwa fundament położono. Wszakże nie taił tego przed Królem Belgów, że związek celny

tylko trochę z uszczerbkiem politycznéj samoistności Belgii nastąpić może. Pan Thiers zdania swego całkiem nie objawia, jakkolwiek Pan Rossi w Revue des deux Mondes przeciwnie twierdzi. Jego skłonności i doświadczenia nie przemawiają na korzyść Unii, ale ponieważ swoje ekonomiczne zasady chętnie swemu politycznemu stanowisku w ofierze przynosi, nie wysłowi się, zanim stósowna do tego chwila nie nadejdzie. Co się Izb tyczy, to zdanie Izby Deputowanych może niepewne, ale Izba Parów niezawodnie przeciw projektowi Unii się oświadczy. — W ministeryum spraw zagranicznych zajmują się gorliwie całkowitém zniesieniem prawa dotyczącego przeglądania okrętów. P. Guizot jako wynagrodzenie za cofnięcie traktatów z r. 1831. i 1833. traktat handlowy Anglii ofiaruje. Środek ten mógłby istotnie wszelkie trudności usunąć. Życzymy Panu Guizotowi najlepszego powodzenia.«

W giełdzie największa panuje stagnacya. Zdaje się, że przemyślnicy w żadne nowe operacye zapuszczać się nie chcą, nim pytanie względem związku celnego z Belgią obrotu stanowczego nie weźmie.

Z dnia 22. Października.

Monitor zawiera urzędowy artykuł: »Marszałek Xiążę Reggio w miejsce zmarłego marszałka, Xięcia Conegliano, Gubernatorem hotelu inwalidów; Marszałek Hr. Gérard w miejsce Marszałka Xięcia Reggio W. kanclerzem legii honorowéj a General Porucznik Jacqueminot w miejsce Hr. Gérarda naczelnym wodzem gwardyi narodowéj departamentu Sekwany mianowany. Podczas tych czterech lat, kiedy Marszałek Gérard stał na czele gwardyi narodowéj departamentu Sekwany, zaufaniu Królewskiemu, w zaszczytny sposób odpowiedział i do zasług, które imię jego od dawna jednem z najsławniejszych Francyi uczyniły, nowe dołączył zasługi. Król mając wzgląd na stan zdrowia Marszałka, nadał mu godność W. kanclerza legii honorowéj, wiedząc dobrze, że gdyby trudne stosunki na przyszłość zachodzić miały, Król i Francyja na poświęcenie Marszałka Gérard zawsze spuszczać się mogą.«

Dziennik Sporów teraz artykuł po artykule o prześladowaniach katolików w Rossyi umieszcza. Rozróżnia w téj mierze dwie rewolucyje: jednę już dokonaną t. j. zniesienie grecko unickiego kościoła, a drugą jeszcze w wykonywaniu będącą, t. j. walkę z kościołem Rzymskim w ogólności. — Obie do jednego zmierzają celu, do zniszczenia katolicyzmu w państwie Rossyjskiém, tworzą więc część środków, mających i ostatnie szczątki narodowości polskiéj wytępić i ostatnie znieść szranki, które dotychczas zaprowadzeniu powszechnéj jedności w prawach i zwyczajach, ideach i wierze na przeszkodzie stały. Porównywając następnie postępowanie przy Unii r. 1594. z jéj rozwiązaniem w r. 1839. uważa Dziennik Sporów, że to rozwiązanie jest reakcyją przeciw tryjumfowi katolicyzmu w 16tém stuleciu, przeciw dziełu Polski, wówczas potężnéj i posiadającéj Litwę i Ruś. — Wtenczas w istocie unia zaszła, bo kościół grecki przyjął naukę o trójcy kościoła łacińskiego, łaciński zaś stósownie do ducha łagodności właściwego dworowi Rzymskiemu obrządki i zewnętrzne ustawy greckiego uznał, nie narzucał mu srogiéj jednokształtności, owszem przestrzegał wolności w zjednoczeniu, a Benedykt XVI. Grekom przejścia od ich rytu do rytu kościoła Rzymskiego nawet formalnie bullą zabronił. A ta niezawisłość uniackiego kościoła była pożyteczną i zbawienną, mogłaby była się stać mostem do połączenia z kościołem Rzymskim całego kościoła schizmatycko greckiego, który się przekonać mógł, jak lekkiém jest i łagodném jarzmo Rzymu. Ale jak całkiem różne od tego jest postępowanie synodu w Połocku. Tam nie słychać o artykułach wiary, dla czego dogmatu rzymskiego o trójcy, czyszczu i t. d. kościół wschodni przyjmować nie może — o tém ani wspominają, owszém bez oświadczenia i zaparcia się, przejście do nowéj wiary przypuszczają, a to »dla narodowości rossyjskiéj, zrzucenia jarzma obcego, powrotu do staréj ojczyzny i t. d.«

Jedna z gazet niemieckich doniosła niedawno, iż Prussy mają do żądania od Francyi jeszcze z czasów wojennych 4 mil. fr. Rzecz ta ma się jak następuje: Pewna tutajsza znakomita i majętna osoba, ktora pod Napoleonem piastowała w Niemczech znaczny urząd administracyjny, i jest w posiadaniu ważnych dokumentów, wykryła tę rzecz i udzieliła je pewnemu żyjącemu tu bankierowi niemieckiemu, który zawiadomił o tém poselstwo pruskie. Summa ta wynosi $4\frac{1}{4}$ miliona fr. i datuje się jeszcze z czasów okkupacyi Pruss przez wojsko francuzkie, a nie z roku 1815. Poselstwo pruskie, przekonawszy się z udzielonych sobie dokumentów o rzetelności tego podania, przesłało natychmiast gońca do Berlina. Jakie kroki zrobi teraz rząd pruski, dla odzyskania téj summy, wkrótce zapewne się dowiemy.

Anglija.

Z Londynu, d. 20. Października.

Times umieszcza obszerne wyjątki z wyszłego co tylko w Londynie pisma pod tytułem: Nowe prześladowania poddanych angielskich ze strony inkwizycyi w Rzymie.«

Przypadek, o którym tu mowa, jest następujący. Anglik, Dr. Millingen, lekarz przyboczny Sultana w Konstantynopolu, dwoje starszych dzieci swoich, chłopca i dziewczynę, u żony swéj w Rzymie zostawił, poleciwszy jéj wszelako, żeby je czém prędzéj do Londynu odesłała, aby je tam na łonie kościoła angielskiego wychowano. Wkrótce potém żona przeszła do religii katolickiéj i dzieci swoje także na łono tego kościoła sprowadziła. Pan Millingen, który i z moralnego postępowania małżonki swéj nie był kontent, wziął z nią rozwód, obstając z energią przy odesłaniu dzieci swoich do Londynu, do czego tém większe miał prawo, ponieważ podług ustaw angielskich przy rozwodzie dzieci przy ojcu się zostają. Pani Millingen udała się więc do rzymskich władz, a te nie tylko jéj pozwoliły dzieci zatrzymać, lecz oddały je nawet dwum przez Inkwizycyą mianowanym, tak nazwanym »moralnym opiekunom.« Lord Aberdeen, którego Pan Millingen o dyplomatyczne w téj sprawie wmieszanie się upraszał, wymówił się podobno z tém oświadczeniem, że doktor skutki te własnemu postępowaniu przypisać powinien. Taki to stan téj sprawy podług owéj broszury, wszakże sama Times wystawienie takowe rzeczy za jednostronne zapewne poczytuje, usuwa też spadające na Panią Millingen podejrzenie zgwałcenia ślubów małżeńskich uwagą, że służąca téj damy, młoda Greczynka, która pewne Panu Millingen miała czynić doniesienia, w wolnych, towarzyskich stosunkach kobiet Zachodnich może zbrodnię jaką upatrywała. Wszakże uwagi godném, że podejrzana o Puzeizm Times artykuł ten w kolumnach swoich umieściła — Times, z któréj gwałtowne pociski na kościół katolicki niegdyś ciągle od niéj miotane, od dawnego czasu zupełnie były znikły.

Z dnia 21. Października.

Morning-Herald donosi: »Polegając na bardzo wysokiéj powadze, możemy ważnéj i pocieszającéj udzielić wiadomości, że nasza uwielbiana monarchini w owym delikatnym jest stanie, doniesienie o którym każdego lojalnego poddanego w krajach J. K. M. zapewne największą przejmuje radością. Sir James Clark, jeden z lekarzy przybocznych N. Pani, J. K. M. często odwiedza. N. Królowa konno jeździć przestała.«

Leeds Merkury mniema, że w żadnym zakresie historyi, wyjąwszy panowanie Napoleona, tyle ze strony obcych rządów handlowi angielskiemu nie zadano ciosów, ile od początku zarządów Sir R. Peela; w przeciągu nie spełna 10 miesięcy nie mniéj jak 6 handlowi angielskiemu szkodliwych taryf ogłoszono, t. j. rossyjską, francuzką, portugalską, belgijską, północno-amerykańską i niemiecką, a zapewne wkrótce przystąpi do tego jeszcze brazylijska, przynajmniéj rząd kraju tego podobny zamiar objawił.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 21. Października.

Kłopot pieniężny rządu hiszpańskiego coraz się zwiększa. Wszyscy rzeczy świadomi mężowie w tém się zgadzają, że mianowicie teraźniejszy system wojskowy Hiszpanią całkiem zniszczy. Gdy Król Ferdynand VII. tron córce swojéj Izabelli pozostawił, Hiszpania tylko 40,000 wojska miała. Obecnie, chociaż wojna domowa już dawno się skończyła, 130,000 pod bronią stoi. Wśród niepomyślnych stósunków skarbowych Hiszpanii jest to ogromnym ciężarem, bieda tylko, że byt teraźniejszego rządu od ciężaru tego jest zawisły.

Z dnia 22. Października.

Zaburzenia kobiet pracujących w fabryce tytóniu w Barcelonie dn. 15. znowu się rozpoczęły. Kilka set z nich wtargnąwszy do fabryki z okropnym hałasem i wyciem okna, i wszystkie sprzęty burzyć tam zaczęły. Wszelkie napominania były nadaremne a buntownicze białogłowy w tenczas dopiero ustąpiły, gdy siła zbrojna na przeciw nim wystąpiła i im zagrożono, że wszystkie w domu poprawy zamknięte zostaną. Gazety Barcelońskie dają do zrozumienia, że zamknięcie fabryki cygarów karą jest za to, że przeznaczone dla prowincyi Katalonii 4½ milion. obligów skarbowych żadnych nie znalazły kupców. Rząd obojętność takową katalończyków na interes skarbu publicznego źle bardzo przyjąć miał, ile że inne prowincyje w niesieniu mu pomocy chlubnego dowiodły poświęcenia.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 3. Pazdziernika.

Oczekują tu na przybycie eskadry neapolitańskiéj, na pokładzie któréj znajduje się Xiężniczka Teresa Krystyna, siostra Króla Neapolitańskiego, która się udaje do Rio-Jeneiro.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 14. Października.

Ogłoszony został program na uroczyste otwarcie ogromnego i wspaniałego gmachu Walhalla wystawionego na pamiątkę oswobodzenia Niemiec w ostatniéj wojnie.

W ę g r y.

Połączona budzińska i peszteńska gazeta donosi z Budy pod dniem 1. Października co następuje: »Dnia 29. z. m. o godz. 5téj pod wieczór oberwała się tu w okręgu na mil kilka dżdżysta chmura, przez którą nietylko

w winnicach nadzwyczajną szkodę poniesiono, ale nawet kilku ludzi życie utraciło.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 5. Października.

O ultimatum Porty z dnia 26go Września w sprawach syryjskich nadmieniam dodatkowo, że powszechnie Rizę Baszę za sprawcę tegoż poczytują. Sir Stratford Canning ma być w najwyższym stopniu przeciw niemu oburzony. Po upadku nieugiętego Izzeta Mehmeda sądził Sir Stratford, że już wszelka przeszkoda uprzątnjona i przyłączył się z ufnością do Marszałka dworu, aby za pośrednictwem jego zachodzące jeszcze zatargi załatwić, a w téj nadziei utwiérdziła go jeszcze bardziéj pojednawcza mowa Rizy Baszy na Konferencyi reprezentantów pięciu wielkich mocarstw u Sarima Beja. Jak wielkie zaś było zadziwienie jego, gdy powyższą notę zobaczył! Kazał on podobno zaraz nazajutrz Riza Baszy swoje zadziwienie i niezadowolenie z jego dwuznacznego w téj sprawie postępowania oświadczyć, poczém ten odrzekł, że zdaniem jego owe postanowienia równie korzystne jak i zgodne z zasadami wielkich mocarstw, kiedy projekt ich tylko małoznaczącéj doznał zmiany. Co do jego oświadczeń na téj konferencyi, to mu nigdy w myśli nie postało mówić o mianowaniu niezawisłych xiążąt dla administracyi Libanu.

E g i p t.

Z Alexandrya, dn. 25. Września.

Flota egipska krąży ciągle przed portem.

W Kairze pracują czynnie nad prochem i sucharami; w górnym Egipcie trwa ciągle pobór ludzi, jedynie tylko, jak zapewniają, dla uzupełnienia niedostających w zbrojowni robotników.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dn. 28. Września.

Gazety tutejsze zapełnione są rozprawami o zasługach kandydatów na przyszły wybór Prezydenta; wigowie czyli arystokraci proponują na ten urząd pana Clay; teraźniejszy zaś Prezydent, pan Tyler, ma za sobą głosy demokratów.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dn. 26. Października. W wydanym dzisiaj numerze Zbioru praw znajduje się następujący Najwyższy rozkaz gabinetowy, dotyczący cenzury książek:

»Zarządziwszy rewizyą istnących dla spraw cenzuralnych w Mojém państwie rozporządzeń i form administracyjnych, chcę, nie czekając ukończenia tych dla swéj wielkiéj ważności dłuższego przygotowania i czasu wymagających robót, już teraz prassę od niewymaganego przez ustawodawstwo związkowe ograniczenia uwolnić, stanowiąc: żeby wychodzące w Mojém państwie książki, których text z wyłączeniem dodatków dwadzieścia arkuszy drukowanych przechodzi, jeżeli równie autor jak i nakładca na tytule są wyrażeni, już nadal cenzurze nie ulegały. Na wychodzące w pojedyńczych zeszytach dzieła, o tyle tylko rozciągnie się niniejsze rozporządzenie, jeżeli text każdego rozdziału dwadzieścia arkuszy drukowanych przechodzi. Każdego w skutek tego wychodzącego pisma powinien się exemplarz jeden na 24 godzin przed wydaniem tegoż u władzy policyjnéj złożyć. Za przestrzeganie tego rozporządzenia odpowiedzialnymi będą autor i nakładca, podobnież i drukarz, którego nazwisko na tytule albo na końcu dzieła wyrażone być musi, pod karą policyiną od 10 do 100 tal. — Względem oznaczenia téj kary pieniężnéj stanowi Naczelny Prezes przy zastrzeżeniu odwołania się do Ministra Spraw wewnętrznych; odwołanie to powinno w ciągu 18 dni po ogłoszeniu rezolutu Naczelnego Prezesa temuż być doniesioném. — Dotychczasowe prawa karne na w drodze prassy popełnione występki, a mianowicie przepisy w Artykule XVI., Nr. 2. i 3. edyktu cenzuralnego z dn. 18. Paźdz. 1819. także i pod względem książek, nadal z pod cenzury wyjętych, pozostaną obowięzującemi. Ministerium Stanu rozkaz ten w Zbiorze praw do publicznéj poda wiadomości.

Berlin dnia 4. Października 1842.

Fryderyk Wilhelm.

Do Ministerium Stanu.«

Honorarya w dawnych czasach. — *Stuttgarter Morgenblatt* zawiéra szczególniejsze uwagi o stosunkach, jakie zachodziły między autorami a nakładnikami dzieł w końcu zeszłego wieku. Autorowie, najczęściéj duchowni za czasów Klopstoka, uważali prawie za symonię przyjmować honoraryum. Gellert otrzymał za swoje bajki 31 złr., Krysztof Daniel Beck za żmudną pracę nad Eurypidesem, brał po cztéry czéskie od arkusza, Lessing za dramat: Minna von Barnhelm, wcale nic nie dostał. Göthe i Merk kazali własnym kosztem wydrukować dramat: Götz von Berlichingen i nie zapłacili jeszcze wtedy za papier, gdy już imię Göthego széroko sława rozniosła; za dramat: Stella, dał Göthemu Mylius w Berlinie 20 talarów, a za wszystkie jego dzieła, które Himburg przedrukował, nie dano mu jak tylko serwis na kawę z berlińskiéj porcelany. — Naszym autorom i teraz nie lepiéj się dzieje!

Wspomnienia wojskowe.

(Z Rozm. Lw.)

Kiedy w r. 1808. 29. Listopada noc czarna zapadła w niwach Kastylii, na górach Karpetanos zajaśniały obozowe ognie, słychać było głosy czat hiszpańskich, przechodzące nocne patrole i niekiedy wystrzał ręcznéj broni zapowiadający żołnierzom, że dzień jutrzejszy będzie dla nich dniem chwały lub smutku.

Był tam korpus trzynasto-tysięczny Hiszpanów, który po zajęciu miasta Burgos przez wojska francuzkie, cofnął się w te mocne stanowisko i osadziwszy przyległe góry i wąwóz Somo-sierra działami i bitnym żołnierzem piechoty, postanowił wstrzymać pochód Napoleona ku Madrytowi.

O pół mili od tych gór najeżonych bagnetami Hiszpanów, nocował Cesarz Francuzów ze swojémi gwardyami we wsi Becequillas, i kiedy w pobliżu jego kwatery panowała zupełna cisza, przerywana jedynie chrzęstem broni starych grenadyerów utrzymujących straż w około jego mieszkania, albo pochodem Generałów lub oficerów ordynansowych roznoszących przygotowawcze rozkazy do boju, w dalszym obozie Francuzów słyszałeś wesołe rozmowy, rubaszne żarty, a nawet rozmaite plany do nastąpić mającéj bitwy.

Skoro dzień powstał i gruba mgła jesienna wznosząc się, odkryła linije bojowe Hiszpanów, waleczna francuzka piechota zaczęła się wdziérać na góry po lewéj i prawéj stronie bitego gościńca, lecz Hiszpany stojąc w mocném stanowisku, morderczym ogniem armatnim i ręcznéj broni tak silnie razili szeregi francuzkie, że w chwili, kiedy nadjechał Cesarz ze swoją kawaleryą gwardyi, na któréj czele maszérował pułk polski lekkokonny w ściśniętéj kolumnie, nic dotąd stanowczego w téj bitwie nie zaszło.

Zatrzymał się Cesarz u podnóża góry przy artyleryi francuzkiéj; kule nieprzyjacielskie gęsto obok niego padały, a po chwili przekonawszy się, że zdobycie bateryi stojącéj na wzgórzu za wąwozem, jest niezbędnie potrzebne, gdyż ta ciągle ostrzéliwała gradem kul i kartaczy gościniec bity w wąwozie, rozkazał polskiemu szwadronowi pod dowództwem szefa Kozietulskiego, na służbie przy nim będącemu, przejście tego wąwozu i wzięcie bateryi.

Z radośném uczuciem usłyszeli młodzi żołniérze ten rozkaz, gdyż dotąd chociaż w wielu zdarzeniach wojny hiszpańskiéj dowiedli, że są godni stawać do boju obok starych żołnierzy francuzkich, w obecności jednak Cesarza i jego mężnych gwardyów, po raz piérwszy dobywali oręża.

Donośnym głosem zakomenderował waleczny szef szwadronu Kozietulski: »Naprzód po cztérech!« gdyż wąwóz nie dozwolił innego rozwinięcia szwadronu, a dobywszy pałasza ruszył galopem na czele szwadronu; dochodząc do wąwozu, krzyknął: »Niech żyje!« powtórzył cały szwadron z zapałem to hasło do boju, i w jednéj chwili młodzi rycerze rzucili się z bohatérskim męztwem w tę paszczę piekielną.

Wstrząsły się góry Karpetanos hukiem dział i ręcznéj broni, odbiły się echa śmiertelne na polach Kastylii, odbiły się zapewne w niejedném sercu matki i kochanki nad brzegami Wisły — gdyż w téj chwili padło kilkadziesiąt młodzieży polskiéj śmiercią walecznych.

W tak strasznéм zamiészaniu, kiedy żołnierze i konie w ściśniętym wąwozie padali jedni na drugich, cofnął się na moment ten szwadron waleczny, ale kiedy inne szwadrony pod dowództwem pułkownika Krasińskiego nadchodziły galopem, już on powtórnie nie zważając na grad kartaczy i krzyżowy karabinowy ogień, na Hiszpanów uderzył, rozbił wszystko co mu stawiło opór, zabrał baterye, zrąbał piechotę i gościniec dla całéj armii Napoleona do Madrytu otworzył.

Pędziliśmy dwie mile Hiszpanów, zabiérając wozy, amunicyę i niewolnika a nakoniec kiedy znużeni zsiedliśmy z koni, w parę godzin nadjechał z oddziałem strzelców konnych gwardyi marszałek Bessiéres, rozkazał pułkowi polskiemu wsiąść na koń i stanąwszy przed frontem, tak się odezwał:

»Cesarz jest kontent z was waleczni Polacy, to świetne natarcie uważa za najśmielszy krok, jaki kiedykolwiek konnica wykonała, mianuje was starą gwardyą, i przeznacza miejsce waszemu pułkowi na prawém skrzydle całéj kawaleryi gwardyi.«

»Niech żyje Césarz!« rozległ się odgłos w szeregach polskich. — »Niechaj żyją waleczni Polacy!« odrzekł marszałek, wznosząc kapelusz w górę, a słowa jego powtórzyli jednogłośnie osiwiali w bojach strzelcy konni gwardyi Napoleona.

Dopisek: W bitwie pod Somo-sierra polegli na placu porucznicy: Krzyżanowski, Rudowski i Rowicki — kapitan Dziewanowski w dni kilka z ran umarł; mocno ranni byli: Kapitan Piotr Krasiński i porucznik Niegolewski; szef szwadronu Kozietulski, cudem ocalał, mając czapkę, mundur i konia, kilkunastu kulami przestrzelone; podoficerów i żołnierzy zabitych i rannych prawie w połowie liczył ten szwadron.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Folwark wieczysto-czynszowy Nowawieś Lennogórska, w powiecie Gnieźnieńskim położony, do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj Ur. Wojciecha Lutomskiego należący, oszacowany na 5424 Tal. 22 sgr. 6 fen., wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 9. Stycznia 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel Ur. Stanisław Kostka Palędzki zapozywa się niniejszém publicznie.

Gniezno, dnia 22. Maja 1842. r.

Polecenie oberży.

Hôtel de Bavière.

Szanowną podróżującą Publiczność mam honor niniejszém uniżenie zawiadomić, iż nowo urządzoną oberżą moją w miesiącu bieżącym otworzyłem. Oberża ta położoną jest w najdogodniejszéj części miasta przy Ziemstwie i naprzeciw Królewskiéj Poczty. Nie tylko dla wygodnego i przyjemnego położenia przy Promenadzie, lecz i dla szybkiéj usługi, jako téż najumiarkowańszych cen polecać się może, Poznań, w Październiku 1842.

R. Przybylski,
(dawniéj oberzysta w Hotelu saskim).

Nowy dentysta Wolff mieszka teraz przy ulicy Garbarskiéj № 47. na dole w niegdyś Kalwińskim kościele.

Posucha tak dalece zmieniła pod niebie, iż Szwajcarya pomknęła się aż do wsi Biały pod Trzcianką, która wydaje sér szwajcarski w Nrze 253. Gazety Poznańskiéj zalecony.

Sér śmietankowy przedaję po 3 sgr. 6 fen. sztuka, opiekane śledzie po 8 fen. i sardele funt po 7 sgr.

Józef Ephraim,
Wodna ulica Nr. 1.

Miałem już zaszczyt donieść Prześwietnéj Publiczności o otwarciu Hotelu mojego. Odwołując się do tego donoszę najuniżeniéj, iż oprócz tego urządziłem lokale, w których w każdéj porze dziennéj jadać można, mianowicie obiady z południa o pół do 2giéj en table d' hôte; zaopatrzony także jestem we wszelkie gatunki win z najlepszych zbiorów. Nadto ofiaruję gotowość wykonywania poleceń pod względem potraw wszelkiego gatunku, ręczęc za najpunktualniejszą i najrzetelniejszą we wszystkiém usługę.

Robert Przybylski,
właściciel Hotelu Bawarskiego.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 27. Października 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{11}{12}$	$103\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$89\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$123\frac{3}{4}$	$122\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$121\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$103\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	52	—
dito dito akcje a prioris .	4	95	—
Kolei nadreńskiéj	5	$77\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	98	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$100\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{4}$	$9\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 28. Październ. 1842. r.

	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	17	6	1	18	6
Zyta . dt.	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	20	—	—	22	6
Tatarki dt.	1	11	—	1	12	6
Grochu . dt.	1	7	6	1	8	6
Ziemiaków dt.	—	16	—	—	17	—
Siana cetnar	1	12	6	1	13	6
Słomy kopa	6	25	—	7	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6